Żyjemy w kulturze, która niemal obsesyjnie mówi o motywacji. Motywacyjne filmy, książki o sukcesie, cytaty publikowane w mediach społecznościowych, przemówienia mające nas pobudzić do działania… Wciąż słyszymy, że musimy „znaleźć swoją motywację", „obudzić w sobie pasję", „nigdy się nie poddawać" i każdego dnia dawać z siebie wszystko.

Problem polega na tym, że motywacja, którą zwykle mamy na myśli w takim kontekście, jest przede wszystkim związana z naszymi emocjami, pragnieniami i chwilowym entuzjazmem. A emocje są zmienne.

Dziś możemy być pełni energii, jutro zniechęceni. Dziś możemy mieć ogromną ochotę na modlitwę, ćwiczenia, naukę, pracę czy zmianę naszego życia, a następnego dnia nie mieć najmniejszej ochoty na cokolwiek.

Dlatego **nie buduj swojego życia na motywacji**.

Nie dlatego, że motywacja jest czymś złym. Jest wartościowa i może być dobrym początkiem. Ale jest zbyt niestabilna, aby mogła stanowić fundament całego życia.

Budowanie życia wyłącznie na motywacji jest jak budowanie domu na piasku.

Znacznie trwalszym fundamentem są **nawyki, dyscyplina i przede wszystkim cnoty skierowane ku dobru**.

1. Motywacja jest zmienna

Motywacja może nas pobudzić do rozpoczęcia czegoś dobrego. Może sprawić, że pewnego dnia zdecydujemy się na modlitwę różańcową, rozpoczniemy naukę, uporządkujemy swoje życie, zaczniemy ćwiczyć albo podejmiemy decyzję o nawróceniu.

Ale co się dzieje, gdy emocje znikają?

Co się dzieje, kiedy jesteśmy zmęczeni?

Co się dzieje, kiedy pojawiają się problemy?

Co się dzieje, kiedy nie widzimy natychmiastowych rezultatów?

Właśnie wtedy okazuje się, czy nasze życie ma fundament.

Pan Jezus mówi:

> *„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.”*
> *(Mt 7,24-25)*

A następnie przedstawia przeciwieństwo:

> *„Każdy zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, podobny będzie do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.”*
> *(Mt 7,26-27)*

Piasek może wyglądać stabilnie, dopóki nie nadejdzie burza.

Tak samo jest z motywacją.

Kiedy wszystko idzie dobrze, łatwo jest być zdyscyplinowanym. Łatwo jest się modlić, kiedy odczuwamy pociechę. Łatwo jest być dobrym, kiedy wszyscy traktują nas dobrze.

Prawdziwa próba przychodzi wtedy, gdy emocje znikają.

2. Motywacja nie jest zła, ale nie wystarcza

Trzeba być tutaj sprawiedliwym.

Motywacja sama w sobie nie jest czymś złym. Człowiek potrzebuje powodów, celów, pragnień i wewnętrznych bodźców, które skłaniają go do działania.

Problem zaczyna się wtedy, gdy uzależniamy nasze dobre postępowanie od tego, czy „mamy ochotę”.

Jeśli będę się modlił tylko wtedy, gdy mam ochotę się modlić, moja modlitwa będzie nieregularna.

Jeśli będę wykonywał swoje obowiązki tylko wtedy, gdy mam na to ochotę, moje obowiązki zaczną zależeć od mojego nastroju.

Jeśli będę kochał tylko wtedy, gdy czuję miłość, szybko odkryję, że moja miłość jest bardzo krucha.

Chrześcijaństwo nie opiera się na ciągłym przeżywaniu przyjemnych uczuć.

Wiara jest przede wszystkim aktem rozumu i woli, wspomaganym przez łaskę Bożą.

Święty Paweł mówi:

> *„Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.” (2 Kor 5,7)*

Nie zawsze będziemy „czuć” Boga.

Nie zawsze będziemy odczuwać radość z modlitwy.

Nie zawsze będziemy mieć entuzjazm.

Ale możemy pozostać wierni.

I właśnie to ma ogromną wartość.

3. Cnota jest trwałym nawykiem czynienia dobra

Tradycja katolicka posiada znacznie głębsze pojęcie niż współczesny język motywacji: **cnotę**.

Święty Tomasz z Akwinu, opierając się między innymi na filozofii Arystotelesa i nauczaniu Ojców Kościoła, wyjaśnia cnotę jako trwałą dyspozycję, czyli *habitus*, która uzdalnia człowieka do dobrego działania.

Cnota nie jest chwilowym uczuciem.

Cnota jest trwałą dyspozycją duszy.

Człowiek roztropny nie podejmuje właściwych decyzji tylko wtedy, gdy ma dobry humor.

Człowiek sprawiedliwy nie oddaje każdemu tego, co mu się należy, tylko wtedy, gdy ma na to ochotę.

Człowiek mężny nie zachowuje się odważnie tylko wtedy, gdy się nie boi.

Wręcz przeciwnie.

Cnota sprawia, że człowiek jest zdolny czynić dobro **nawet wtedy, gdy jego uczucia nie pomagają mu w tym**.

To jest jedna z wielkich różnic pomiędzy życiem opartym na motywacji a życiem opartym na cnocie.

Motywacja mówi:

„Zrobię to, ponieważ mam ochotę.”

Cnota mówi:

„Zrobię to, ponieważ jest to dobre.”

4. Nie jesteś tym, co czujesz

Współczesna kultura często zachęca człowieka do utożsamiania się z własnymi emocjami:

„Tak się czuję, więc taki jestem.”

Ale człowiek jest czymś znacznie większym niż jego uczucia.

Możesz czuć złość i mimo to nie być człowiekiem gniewnym.

Możesz czuć strach i mimo to postąpić odważnie.

Możesz czuć zniechęcenie i mimo to pozostać wierny.

Możesz nie mieć ochoty na modlitwę i mimo to uklęknąć przed Bogiem.

Możesz nie mieć ochoty przebaczyć i mimo to podjąć decyzję o przebaczeniu.

To właśnie jest wolność.

Wolność chrześcijańska nie polega na robieniu wszystkiego, na co mamy ochotę.

Polega na zdolności wybierania dobra, nawet wtedy, gdy nasze namiętności popychają nas w innym kierunku.

5. Cztery cnoty kardynalne

Tradycja katolicka mówi o czterech głównych cnotach moralnych, zwanych **cnotami kardynalnymi**:

- roztropność,
- sprawiedliwość,
- męstwo,
- umiarkowanie.

Nie są one abstrakcyjnymi ideami.

Są fundamentem konkretnego życia.

Roztropność

Roztropność pozwala nam rozpoznać, co należy zrobić w konkretnej sytuacji.

Nie chodzi o tchórzostwo ani o nadmierną ostrożność.

Chodzi o prawidłowe rozpoznanie dobra i wybór właściwych środków do jego osiągnięcia.

Sprawiedliwość

Sprawiedliwość oznacza stałą i trwałą wolę oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy.

To nie zależy od naszego nastroju.

Męstwo

Męstwo pozwala nam wytrwać w dobru mimo trudności, cierpienia, strachu i przeszkód.

Bez męstwa wiele dobrych postanowień umiera przy pierwszej poważnej próbie.

Umiarkowanie

Umiarkowanie pomaga uporządkować nasze pragnienia.

Nie oznacza odrzucenia przyjemności, lecz podporządkowanie ich rozumowi i prawdziwemu dobru człowieka.

Wszystkie te cnoty wymagają czegoś, czego współczesna kultura motywacyjna często nie lubi: **wytrwałości**.

6. Cnoty teologalne

Oprócz cnót kardynalnych Kościół naucza o trzech cnotach teologalnych:

wierze, nadziei i miłości.

Święty Paweł mówi:

> *„Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.”*
> *(1 Kor 13,13)*

Wiara nie polega na ciągłym odczuwaniu obecności Boga.

Nadzieja nie polega na tym, że zawsze czujemy optymizm.

Miłość nie oznacza nieustannego przeżywania emocjonalnego uniesienia.

Miłość chrześcijańska jest przede wszystkim wolą dobra drugiej osoby i skierowaniem siebie ku Bogu.

Dlatego można kochać nawet wtedy, gdy emocje nie towarzyszą temu uczuciu.

Można być wiernym nawet wtedy, gdy modlitwa wydaje się sucha.

Można mieć nadzieję nawet w środku cierpienia.

To jest dojrzałość chrześcijańska.

7. Jezus Chrystus nie obiecał nam życia bez trudności

Jezus nigdy nie obiecał swoim uczniom, że będą zawsze czuli się dobrze.

Przeciwnie.

Powiedział:

> *„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.”*
> *(Mt 16,24)*

Krzyż nie jest projektem motywacyjnym.

Krzyż jest rzeczywistością.

Są dni, kiedy chrześcijanin idzie z radością.

Są również dni, kiedy idzie ze łzami.

Są dni, kiedy modlitwa daje wielką pociechę.

Są również dni, kiedy modlitwa wydaje się trudna i sucha.

Ale chrześcijanin nie podąża za Chrystusem dlatego, że zawsze coś „czuje”.

Podąża za Nim dlatego, że **Chrystus jest Prawdą i Dobrem**.

8. Wierność w ukryciu

Jedną z najpiękniejszych cech cnoty jest to, że często pozostaje ona niezauważona.

Jezus mówi:

> *„A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.”*
> *(Mt 6,18)*

Wielkie dzieła mogą być widoczne.

Ale świętość często rodzi się w ukryciu.

Wstanie rano na czas.

Wykonanie obowiązku.

Powstrzymanie gniewnej odpowiedzi.

Odmówienie modlitwy, mimo że nie mamy ochoty.

Przebaczenie.

Dochowanie wierności małżonkowi.

Odrzucenie pokusy.

Spełnienie obowiązku, którego nikt nie zauważy.

Te małe akty są cegłami, z których buduje się charakter.

9. Chrześcijańska dyscyplina nie jest perfekcjonizmem

Istnieje jednak ważne rozróżnienie.

Życie oparte na cnocie nie oznacza obsesyjnego perfekcjonizmu.

Chrześcijanin może upaść.

Może popełnić błąd.

Może mieć słaby dzień.

Może doświadczyć zmęczenia.

Może nawet ciężko zgrzeszyć.

Różnica polega na tym, że nie usprawiedliwia swojego upadku.

Powstaje.

Nawraca się.

Prosi o przebaczenie.

Podejmuje walkę na nowo.

Sakrament Pokuty jest właśnie jednym z wielkich darów Bożego miłosierdzia dla człowieka, który upada, ale nie chce pozostać na ziemi.

Świętość nie oznacza nigdy nie upadać.

Oznacza **zawsze powstawać z pomocą łaski Bożej**.

10. Łaska Boża i współpraca człowieka

Tradycyjna nauka katolicka nigdy nie nauczała, że człowiek może osiągnąć świętość własnymi siłami.

Potrzebujemy łaski.

Święty Augustyn przypominał, że Bóg, który stworzył nas bez nas, nie chce nas zbawić bez naszej współpracy.

Łaska nie niszczy ludzkiej natury.

Łaska ją uzdrawia, podnosi i udoskonala.

Dlatego musimy współpracować z łaską.

Musimy modlić się.

Musimy walczyć.

Musimy ćwiczyć cnoty.

Musimy unikać okazji do grzechu.

Musimy powstawać po upadku.

Nie chodzi o to, aby powiedzieć:

„Skoro Bóg daje łaskę, nic nie muszę robić.”

Ani:

„Wszystko zależy ode mnie.”

Chrześcijańska droga znajduje się pomiędzy tymi dwoma błędami: **łaska Boża i wierna współpraca człowieka**.

11. Wielkie zmiany zaczynają się od małych czynów

Cnota rozwija się poprzez powtarzanie dobrych czynów.

Nie stajesz się cierpliwy dlatego, że pewnego dnia postanowisz „być cierpliwy”.

Stajesz się cierpliwy poprzez tysiące małych aktów cierpliwości.

Nie stajesz się roztropny dzięki jednemu wielkiemu postanowieniu.

Stajesz się roztropny poprzez wielokrotne dokonywanie właściwych wyborów.

Nie stajesz się mężny poprzez samo przeczytanie książki o odwadze.

Stajesz się mężny, kiedy wielokrotnie wybierasz dobro mimo lęku.

Tak samo jest z życiem duchowym.

Każde „tak” powiedziane Bogu wzmacnia wierność.

Każde odrzucenie pokusy wzmacnia wolę.

Każda modlitwa odmawiana mimo zmęczenia wzmacnia wytrwałość.

Każdy akt miłości bliźniego poszerza serce.

12. Zamiast polegać na motywacji, ustanów regułę życia

Jedną z najlepszych rzeczy, jakie możemy zrobić, jest stworzenie prostej i realistycznej **reguły życia**.

Nie chodzi o stworzenie niemożliwego programu.

Chodzi o określenie podstawowych obowiązków, które będziemy wykonywać niezależnie od naszego nastroju.

Na przykład:

- codzienna modlitwa,
- określony czas na lekturę duchową,
- regularny rachunek sumienia,
- uczestnictwo we Mszy Świętej,
- regularna spowiedź,
- codzienny Różaniec,
- wykonywanie obowiązków rodzinnych,
- uczciwa praca,
- umiarkowanie w korzystaniu z mediów społecznościowych,
- troska o ciało,
- pomoc bliźniemu.

Nie wszystko musi być wykonane perfekcyjnie.

Najważniejsza jest **wierność**.

13. Różaniec jest doskonałym przykładem

Różaniec jest bardzo dobrym przykładem życia opartego nie na motywacji, lecz na wierności.

Są dni, kiedy odmawiamy go z wielką pobożnością.

Są dni, kiedy nasze myśli uciekają.

Są dni, kiedy jesteśmy zmęczeni.

Są dni, kiedy modlitwa wydaje się trudna.

Ale odmawiamy go mimo wszystko.

Nie dlatego, że zawsze odczuwamy pociechę.

Robimy to dlatego, że kochamy Najświętszą Maryję Pannę i chcemy trwać przy Chrystusie.

Właśnie w takich chwilach modlitwa staje się szkołą cnoty.

14. Co zrobić, kiedy nie masz ochoty?

Jedno z najważniejszych zdań, jakie człowiek może sobie powiedzieć, brzmi:

„Nie mam ochoty, ale zrobię to, ponieważ jest to dobre.”

Nie oznacza to zniewolenia.

Przeciwnie.

Oznacza wolność.

Jeżeli mogę czynić dobro wyłącznie wtedy, gdy mam ochotę, to moje uczucia są moim panem.

Jeżeli natomiast potrafię powiedzieć:

„Nie mam ochoty, ale wybieram dobro”,

to znaczy, że moja wola zaczyna panować nad moimi namiętnościami.

To właśnie jest dojrzewanie człowieka.

15. Duchowa oschłość

W życiu duchowym istnieje również zjawisko, które tradycja chrześcijańska zna jako **oschłość duchową**.

Możemy modlić się i nie czuć niczego.

Możemy czytać Pismo Święte i nie doświadczać żadnego szczególnego poruszenia.

Możemy uczestniczyć we Mszy Świętej i nie odczuwać tej samej radości co wcześniej.

Nie musi to oznaczać, że Bóg nas opuścił.

Wręcz przeciwnie: czasami Bóg dopuszcza takie doświadczenia, aby oczyścić naszą wiarę z nadmiernego uzależnienia od uczuć.

Łatwo jest kochać Boga, kiedy modlitwa daje nam wielką pociechę.

Trudniej jest pozostać wiernym, kiedy niczego nie czujemy.

A jednak właśnie wtedy może dokonywać się głęboka przemiana duszy.

16. Cnota sprawia, że dobro staje się łatwiejsze

Na początku czynienie dobra może wymagać wielkiego wysiłku.

Ale wraz z rozwojem cnoty dobro zaczyna stawać się bardziej naturalne.

Człowiek, który przez lata ćwiczył cierpliwość, łatwiej zachowuje spokój.

Człowiek, który ćwiczył hojność, łatwiej daje.

Człowiek, który ćwiczył czystość, łatwiej odrzuca to, co nieczyste.

Człowiek, który ćwiczył modlitwę, łatwiej pozostaje w obecności Boga.

Człowiek, który ćwiczył wierność, łatwiej pozostaje wierny w chwilach próby.

To właśnie jest piękno cnoty.

Nie niszczy wolności.

Umacnia ją.

17. Prawdziwa wolność

Współczesny świat często definiuje wolność jako możliwość robienia wszystkiego, czego się chce.

Chrześcijaństwo proponuje coś znacznie głębszego.

Człowiek jest wolny, kiedy jest zdolny czynić dobro.

Człowiek uzależniony od swoich namiętności może mieć pozornie nieograniczone możliwości, ale w rzeczywistości jest niewolnikiem.

Człowiek, który nauczył się panować nad sobą, może powiedzieć „nie” temu, co go niszczy.

Może powiedzieć „tak” temu, co prowadzi go do dobra.

To jest prawdziwa wolność.

18. Świat potrzebuje świadków wierności

W świecie, w którym wszystko jest coraz bardziej płynne i zmienne, chrześcijanin może stać się świadkiem czegoś niezwykle potrzebnego: **wierności**.

Wierności małżeńskiej.

Wierności rodzinie.

Wierności przyjaźni.

Wierności obowiązkom.

Wierności prawdzie.

Wierności Kościołowi.

Wierności Chrystusowi.

Nie potrzebujemy wyłącznie ludzi, którzy mówią piękne rzeczy.

Potrzebujemy ludzi, którzy pozostają wierni wtedy, gdy nikt ich nie obserwuje.

19. Małżeństwo również nie może być budowane wyłącznie na uczuciu

To samo dotyczy małżeństwa.

Uczucia są piękne.

Miłość emocjonalna jest darem.

Ale małżeństwo nie może opierać się wyłącznie na emocjach.

Bo emocje się zmieniają.

Są dni pełne radości.

Są dni pełne zmęczenia.

Są chwile bliskości.

Są chwile trudności.

Przymierze małżeńskie wymaga czegoś głębszego: **wierności**.

Dlatego małżonkowie nie mówią jedynie:

„Będę z tobą, dopóki będę coś czuł.”

Mówią:

„Będę z tobą.”

To jest język cnoty.

To jest język przymierza.

20. Chrześcijaństwo jest również szkołą duchowego treningu

Święty Paweł używa obrazu sportowca:

> *„Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą koronę, my zaś nieprzemijającą.”*
> *(1 Kor 9,25)*

Życie chrześcijańskie wymaga treningu.

Sportowiec nie czeka każdego dnia, aż będzie miał motywację do treningu.

Trenuje.

Muzyk nie ćwiczy wyłącznie wtedy, gdy ma ochotę.

Ćwiczy.

Student nie uczy się wyłącznie wtedy, gdy czuje inspirację.

Uczy się.

Tak samo chrześcijanin.

Modli się.

Walcząc z pokusami, ćwiczy wolę.

Czyni dobro.

Powstaje po upadku.

Trwa.

Wytrwałość jest częścią świętości.

21. Nie próbuj tylko dobrze się czuć. Staraj się być dobrym człowiekiem

To jedno z największych nieporozumień naszych czasów.

Celem życia nie jest nieustanne dobre samopoczucie.

Celem życia jest **dobro**.

Nie zawsze będziesz czuł się dobrze, czyniąc dobro.

Czasami prawda będzie kosztować.

Czasami przebaczenie będzie bolało.

Czasami wierność będzie wymagała wyrzeczenia.

Czasami modlitwa będzie trudna.

Czasami życie zgodne z Ewangelią będzie oznaczało pójście pod prąd.

Ale właśnie wtedy charakter człowieka zostaje ukształtowany.

22. Motywacja może rozpocząć drogę, ale cnota pozwala na niej wytrwać

Możemy więc powiedzieć:

Motywacja może pomóc ci rozpocząć.

Dyscyplina pomaga ci kontynuować.

Cnota pozwala ci wytrwać w dobru.

Łaska Boża pozwala ci żyć życiem nadprzyrodzonym.

Nie trzeba zatem gardzić motywacją.

Trzeba tylko postawić ją na właściwym miejscu.

Nie może być fundamentem.

Fundamentem musi być Chrystus.

23. Kiedy przyjdzie burza

Prędzej czy później przyjdzie burza.

Przyjdzie choroba.

Przyjdzie cierpienie.

Przyjdzie rozczarowanie.

Przyjdzie pokusa.

Przyjdzie zmęczenie.

Przyjdzie okres duchowej oschłości.

Przyjdzie chwila, w której wszystko, co było łatwe, stanie się trudne.

Wtedy nie uratuje cię motywacyjny cytat.

Nie uratuje cię chwilowy entuzjazm.

Uratują cię fundamenty, które zbudowałeś wcześniej.

Twoja wiara.

Twoja nadzieja.

Twoja miłość.

Twoja modlitwa.

Twoje dobre nawyki.

Twoje cnoty.

Twoja wierność.

A przede wszystkim łaska Chrystusa.

24. Buduj każdego dnia

Nie musisz dziś zmienić całego swojego życia.

Zrób jeden dobry krok.

Pomódl się.

Przebacz.

Wypełnij obowiązek.

Uniknij grzechu.

Pomóż komuś.

Odmów Różaniec.

Przeczytaj fragment Pisma Świętego.

Uczyń coś dobrego, czego nikt nie zobaczy.

Jutro zrób to ponownie.

A następnego dnia jeszcze raz.

W ten sposób powstaje życie.

Nie przez pojedyncze eksplozje entuzjazmu.

Lecz przez tysiące wiernych czynów.

25. Świętość nie polega na nieustannym entuzjazmie

Święty człowiek niekoniecznie jest człowiekiem, który każdego dnia przeżywa wielkie emocje religijne.

Święty człowiek jest człowiekiem wiernym.

Człowiekiem, który kocha Boga również wtedy, gdy jest zmęczony.

Człowiekiem, który modli się również wtedy, gdy nie odczuwa pociechy.

Człowiekiem, który przebacza.

Człowiekiem, który walczy z grzechem.

Człowiekiem, który upada i powstaje.

Człowiekiem, który jest pokorny wobec Boga i posłuszny Jego łasce.

Człowiekiem, który każdego dnia na nowo wybiera dobro.

To jest świętość, która jest możliwa dla każdego chrześcijanina.

26. Zbuduj swój dom na skale

Na końcu powracamy do słów Chrystusa:

> *„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.”*
> *(Mt 7,24)*

Nie buduj swojego życia na tym, jak się dzisiaj czujesz.

Nie buduj go na chwilowym entuzjazmie.

Nie buduj go na opinii innych.

Nie buduj go na sukcesie.

Nie buduj go na pieniądzach.

Nie buduj go na przyjemnościach.

Nie buduj go nawet na własnej sile.

Zbuduj go na Chrystusie.

A Chrystus wzywa cię do wiary, nadziei, miłości i życia cnotliwego.

Zakończenie: kiedy motywacja znika, pozostaje wierność

Motywacja jest jak płomień.

Może być jasna i piękna.

Ale może również zgasnąć.

Cnota jest jak żar pod popiołem: może być mniej widoczna, ale pozostaje i może ponownie rozgorzeć.

Dlatego nie czekaj zawsze na moment, w którym będziesz „miał ochotę”.

Nie czekaj na idealny dzień.

Nie czekaj na wielkie emocje.

Czyń dobro.

Módl się.

Pracuj.

Kochaj.

Przebaczaj.

Wypełniaj swoje obowiązki.

Unikaj grzechu.

Wstawaj po każdym upadku.

Pozostań wierny.

Święty Jan w Apokalipsie mówi:

> *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia.”*
> *(Ap 2,10)*

To nie jest wezwanie do chwilowej motywacji.

To jest wezwanie do **wierności**.

Dlatego, kiedy pewnego dnia zniknie entuzjazm, kiedy nie będziesz niczego „czuł”, kiedy droga stanie się trudna, pamiętaj:

Nie musisz mieć ochoty. Musisz pozostać wierny.

Bo życie zbudowane na motywacji może runąć.

Ale życie zbudowane na Chrystusie, na wierze, cnocie i łasce, może przetrwać każdą burzę.

Buduj na skale. Buduj na Chrystusie.